Cena numeru 1 złoty.

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 77 Częstochowa, środa 16 maja 1945 r. Rok I.

Hacha aresztowany

PRAGA. — Donoszą z Pragi, że na terytorium Czechosłowacji aresztowany został osławiony „prezydent“ dr. Emil Hacha, który odegrał haniebną i smutną rolę w podpisaniu aktu okupacji Czechosłowacji w 1939 roku. Jeszcze jeden „quislingowiec“ poniesie zasłużoną karę.

OSADZENIE W WIĘZIENIU MIN. DE BRINON

PARYŻ. — Jak już podawaliśmy, agencja France-Press doniosła, że b. ambasador rządu w Vichy przy niemieckich władzach okupacyjnych w Paryżu de Brinon, został aresztowany w strefie 1-szej armii francuskiej. Obecnie de Brinon został osadzony w więzieniu.

Borys

Denisow - Demianow

Prezes Spółdzielni Wyd.-Art. „Słowo“

zmarł śmiercią nieoczekiwaną w dniu 12-go maja 1945 r., przeżywszy lat 37.

W Zmarłym tracimy wzorowego kierownika i uczynnego towarzysza pracy.

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni „Słowo“.

1.060.000 niemców w niewoli

MOSKWA (Polpress). — W dniu 13 maja wojska Frontu Leningradzkiego obliczały oddziały kurlandzkiej grupy wojsk niemieckich, która skapitulowała.

Od 9 do 13 maja poddało się 181.032 żołnierzy i podoficerów, 8.038 oficerów i 42-ch generałów. Wśród wziętych do niewoli generałów, poza wymienionymi wcześniej, znajdują się: szef wojskowej inżynieryjnej grupy kurlandzkiej gen. Meden, szef łączności kurlandzkiej grupy gen.-maj. Nodesdang, szef sztabu 16-ej armii gen.-maj. Hersdorf, szef sztabu 18-tej armii gen.-maj. Merck, szef artylerii 16-ej armii, gen.-maj. Bademeister, szef sztabu artylerii 18-ej armii gen.-por. Fischer, dowódca warownego obszaru kurlandzkiego gen.-por. Van Hinckel, szef obrony wybrzeży miasta Libawy adm. Ernewald, dowódca 1-szej floty pow. gen.-por. Glückbahn, szef obrony wybrzeży gen.-maj. Werter, dowówca obszaru warownego miasta Sabile gen.-maj. Ruprecht, szef łączności 1-ej floty pow. gen.-por. Seiler, szef służby weterynaryjnej 16-ej armii gen. Beschke, gen.-maj. Bawel. W tymże czasie obliczono następującą zdobycz: 136 samolotów, 325 czołgów i dział szturmowych, 1.648 dział polowych, 557 miotaczy min, 4.663 karabiny maszynowe, 67.646 karabinów ręcznych i automatów, 5.825 samochodów, 240 ciągników i traktorów, 224 pancerne wozy transportowe, 310 radiostacyj, 3.442 podwody z ładunkiem wojennym i 16.543 konie.

Wojska II-go Frontu Białoruskiego w rejonie ujścia Wisły, na wschód od Gdańska, na półwyspie Helskim, na północny wschód od Gdyni, na wyspie Bornholm zakończyły obliczanie wojsk niemieckich, które skapitulowały. Od 9 — 13 maja poddało się 74.939 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz 12-tu generałów. W tymże czasie obliczono następującą zdobycz: 10 czołgów i dział szturmowych, 498 dział polowych, 46 miotaczy min, 3.400 karabinów maszynowych, 28.000 karabinów ręcznych i automatów, 13 pancernych wozów transportowych, 2.000 samochodów, 210 radiostacyj, 1.500 koni, 23 kutry i barki.

W Czechosłowacji i Austrii wojska I-go, IV-go, II-go i III-go Frontów Ukraińskich oczyściły zajęte obszary z rozproszonych oddziałów niemieckich grup wojsk marsz. polnego Schörnera i gen.-pułk. Wellera.

Wojska I-go Ukraińskiego Frontu, według uzupełnionych danych, od 9 — 12 maja wzięły do niewoli 213.356 żołnierzy niemieckich i oficerów, poddających się niezorganizowanie oraz 14-tu generałów. — Wśród wziętych do niewoli generałów, poza wymienionymi wcześniej, znajdują się: dowódca 40-go korpusu czołgów gen. wojsk pancernych Henrizi, dowódca korpusu szkolnego gen. artylerii Moser, dowódca 59-go korpusu gen.-por. Ziler, szef służby pozafrontowej 17-tej armii gen.-por. Gaehmen, dowódca 193-tej dywizji rezerwy gen.-maj. Erhard von Heuss, dowódca 304-tej dywizji piechoty gen.-maj. Arming, dowódca 371-ej dywizji piechoty gen.-maj. Schönberg. W tymże czasie wojska Frontu wzięły następującą zdobycz: 780 samolotów, 649 czołgów i dział szturmowych, 3.100 dział polowych, 1.400 miotaczy min, 6.700 karabinów maszynowych, 430 pancernych wozów transportowych, 120.000 karabinów i automatów, ponad 30.000 samochodów, 954 traktory i ciągniki.

Wojska IV-go Ukraińskiego Frontu od 9 — 13 maja wzięły 71.738 żołnierzy i oficerów, poddających się w sposób niezorganizowany. Wzięto następującą zdobycz: 127 czołgów i dział szturmowych, 900 dział polowych, 510 miotaczy min, 1.700 karabinów maszynowych, 15.300 karabinów ręcznych i automatów, 1.480 samochodów, 100 radiostacyj, 2.000 koni, 5.000 wozów z materiałem wojennym.

Wojska II-go Frontu Ukraińskiego od 9 — 13 maja wzięły do niewoli 369.459 żołnierzy i oficerów, poddających się w sposów niezorganizowany oraz 16-tu generałów. Wśród wziętych do niewoli generałów, poza wymienionymi poprzednio, znajdują się: dowódca 3-ciej dywizji czołgów SS „Totenkopf“ gen.-maj. Becker, dowódca 540-ej dywizji piechoty gen.-maj. Gottschalk, dowódca 602-giej dywizji piechoty gen.-por .Schartow, dowódca 603-ciej dywizji piechoty gen.-por. Moller, dowódca dywizji policji gen.-maj. policji Baal, komendant miasta Brno gen.-por. Libermann, szef sztabu budownictwa gen.-maj. Angelstuck, szef artylerii 21-go korpusu czołgów gen.-maj. Kangelkeln, szef sztabu budownictwa gen.-maj. Gottschalk. — W tymże czasie wojska Frontu wzięły następującą zdobycz: 58 samolotów, 596 czołgów i dział szturmowych, 1.348 dział polowych, 1.115 karabinów maszynowych, 40.570 karabinów ręcznych i automatów, 422 pancerne wozy transportowe, 16.164 samochody, 4.616 podwód z ładunkiem wojskowym, 12.000 koni.

Wojska III-go Frontu Ukraińskiego od 9 do 13 maja wzięły do niewoli 128.070 niemieckich żołnierzy i oficerów, poddających się w sposób niezorganizowany i 5-ciu generałów. W tymże czasie wojska Frontu wzięły następującą zdobycz: 284 samoloty, 235 czołgów i dział szturmowych, 224 działa polowe, 530 miotaczy min, 12.473 karabinów maszynowych, 36.268 karabinów ręcznych i automatów, 185 wozów pancernych, 4.296 samochodów, 5.355 wozów z ładunkiem wojennym, 8.914 koni. Łącznie więc od 9 do 13 maja na wszystkich frontach wzięto ponad 1.060.000 jeńców, żołnierzy i oficerów oraz 90-ciu generałów.

Klęski Japonii rosną z dnia na dzień

Druzgocący nalot na miasto Nagoja

WASZYNGTON. — 500 superfortec amerykańskich, eskortowanych przez wielką ilość myśliwców, dokonało druzgocącego ataku na trzecie pod względem wielkości miasto japońskie — Nagoya.

Podczas nalotu zostało zrzuconych 3.500 bomb zapalających.

Nalot na Nagoyę był poprzedzony wielkim atakiem powietrznym na Kiu-Sziu.

Inne eskadry lotnictwa aliantów bombardowały Han-Sziu i Li-Ko-Ku.

Oddziały chińskie toczą walki uliczne na ulicach Fu-Chou i zdobyły lotnisko.

Na Filipinach, na południe od Mindanao, wojska amerykańskie zdobyły ważne lotnisko del Monte.

Wojska australijskie, walczące na Taracanie, zdobyły półwysep i miasto Wewag.

W Birmie 14-ta armia brytyjska zadała nowe ciężkie straty wycofującej się armii japońskiej.

W rezultacie walk została zdobyta nowa miejscowość, położona w rejonie Rangoonu, w odległości 30 mil na południowy wschód od Pegu.

*

WASZYNGTON. — Komunikat sztabu głównego wojsk na Pacyfiku mówi o przechodzących wszelkie oczekiwania wynikach nalotu na Nagoja. W nalocie tym obok 500 superfortec amerykańskich brało udział 900 lżejszych bombowców.

Na wschodnim wybrzeżu Ohinawy dywizje amerykańskie posunęły się o 2½ km naprzód. W akcji, przeprowadzanej na południowy zachód od Ohinawy, brały żywy udział eskadry bombowców brytyjskich.

Eksperci wojenni twierdzą, że szybkość zakończenia wojny z Japonią zależy od udziału w walce eskadr najcięższych bombowców amerykańskich.

CZUNGKING. — Marsz. Czang-Kai-Szek w swym rozkazie dziennym z okazji zdobycia portu Fu-Czen podkreślił wielkie znaczenie tego portu jako punktu wyjściowego w przyszłej inwazji na wyspy japońskie.

NOWY JORK. — Korespondenci wojenni donoszą, że ostatni nalot na Nagoję równał się w swej gwałtowności ostatnim nalotom na Niemcy.

WASZYNGTON. — Eskadry lotnictwa sprzymierzonych zniszczyły bombami most na linii kolejowej Bangkok — Singapoore.

Organizacja prac konferencji w San Francisco

SAN FRANCISCO (Polpress). — Sekretarz stanu Stettinius oświadczył, że w wykonaniu planu stworzono 4 komisje i szereg podkomisyj, mianowicie: 1) Komisja ogólna. Podkomisje: a) „Prace wstępne, cele i zasady“, b) „Członkowie i organy zasadnicze“.

2) Komisja zgromadzenia ogólnego. Podkomisje: a) „Skład i postępowanie“, b) „Sprawy polityczne i funkcjonowanie systemu bezpieczeństwa“, c) „Współpraca w dziedzinie gospodarczej i społecznej“, d) „System opieki międzynarodowej“.

3) Komisja Rady Bezpieczeństwa. Podkomisje: a) „Skład i postępowanie“, b) „Pokojowe rozstrzyganie sporów“, c) „Egzekutywa“, d) „Zarządzenia regionalne“.

4) Komisja organizacji arbitrażu. Podkomisje: a) „Trybunał międzynarodowy“, b) „Zagadnienia prawne“.

Istnieje poza tym Komisja weryfikacji mandatów.

Niektóre wielkie mocarstwa nie są reprezentowane w komisjach i podkomisjach, ponieważ ich delegaci zasiadają już w Komitecie Wykonawczym.

Na konferencji w San Francisco

SAN FRANCISCO (Polpress). — Rozmaite komitety i komisje kontynuują swoje prace. Na posiedzeniu Komitetu Nr. 1 zapadła uchwała, aprobująca 1 ustęp rozdziału 6-go projektu, opracowanego w Dumbarton-Oaks: „Rada Bezpieczeństwa składa się z 11-tu państw, członków organizacji“. W ten sposób Komitet odrzucił poprawkę delegatów Meksyku, Chile, Turcji i innych państw w sprawie powiększenia ilości członków Rady Bezpieczeństwa.

Przewodniczący Komitetu Prawniczego oświadczył, że tematem obrad jest sprawa rejestracji układów międzynarodowych, a w szczególności tych układów, które zostały zawarte przez Ligę Narodów. Na posiedzeniach Komitetu omawia się również zagadnienie układów, zawartych w przeszłości, a sprzecznych z zasadami nowej organizacji międzynarodowej. Przewodniczący Komitetu, wyłonionego dla opracowania statutu Zgromadzenia Ogólnego, oświadczył, że tematem obrad był ustęp, dotyczący niestałych członków Rady Bezpieczeństwa.

MOŁOTOW PRZYBYŁ DO MOSKWY

MOSKWA (TASS). — Dnia 14-go maja powrócił do Moskwy z San Francisco Komisarz Ludowy Spraw Zagr. ZSRR W. M. Mołotow. Jednocześnie przybył do Moskwy przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR Kuźniecow.

SPRAWA APROWIZACJI EUROPY

NOWY JORK. — Sekretarz Rządu Stanów Zjednoczonych oświadczył, że sprawa aprowizacji Europy uzależniona jest od ilości statków, które można będzie użyć do przewiezienia żywności oraz od ilości i stanu portów przeładunkowych w Europie.

Dotychczas są zdatne do użytku: port w Antwerpii, który zaczął już pracę oraz czynne od pewnego czasu porty w Neapolu, Le Hawre i Marsylii. W tej chwili brak jeszcze wiadomości o stanie portów w Amsterdamie, Oslo, Kopenhadze i Rotterdamie. Formacje marynarzy sojuszniczych są w toku prac przy rozminowywaniu tych portów oraz przy rekwizycji okrętów niemieckich, znajdujących się w portach europejskich.

HEINZ GUDERIAN W NIEWOLI

LONDYN. — Heinz Guderian, b. szef sztabu armii niemieckiej, „osławiony“ dowódca broni pancernej, został wzięty do niewoli na terenie Austrii przez oddziały armii amerykańskiej.

OSTRE ŚRODKI WOBEC HITLEROWCÓW

LONDYN (BBC). — Z Londynu komunikują, że gen. Eisenhower oświadczył, iż poczynił kroki, mające zapewnić bardzo ostre środki, które będą zastosowane wobec przywódców ruchu hitlerowskiego.

JEŃCY NIEMIECCY MUSZĄ POZNAĆ BESTIALSTWO SWEGO REŻIMU

WASZYNGTON. — Na zarządzenie ministra wojny w Stanach Zjednoczonych będą wyświetlane dla jeńców wojennych, znajdujących się w Ameryce, filmy, dokumentujące bestialstwo niemieckie, stosowane w obozach koncentracyjnych w Europie.

34 ŁODZIE PODWODNE W ANGLII

LONDYN. — Jak podają z Londynu, do portów angielskich wpłynęły już 34 niemieckie łodzie podwodne. Czynniki miarodajne są zdania, że w chwili kapitulacji Rzeszy w akcji na różnych morzach brało udział 50 — 70 niemieckich łodzi podwodnych. Spodziewane jest zgłoszenie się do portów sojuszniczych wszystkich tych statków podwodnych.

PIERWSZA DEFILADA PRZED DE GAULLE'M

PARYŻ. — Z Paryża donoszą, że przed paroma dniami odbyła się w Paryżu pierwsza defilada wojsk francuskich przed generałem de Gaulle.

WRAŻENIA Z WILHELMSHAVEN

LONDYN. — Korespondent radia brytyjskiego opisuje wygląd portu i miasta Wilhelmshaven. Miasto tonie w powodzi flag brytyjskich i polskich. Wilhelmshaven zostało zajęte 6-go maja przez oddziały polskie. Na gmachu Komendy Miasta widnieje tarcza z białym orłem. Na domach i słupach w mieście przybite są tablice z napisem w języku angielskim: „Nie bratać się z niemcami. Pamiętajcie o Buchenwaldzie“. Wezwania te skierowane są do żołnierzy brytyjskich, bo Polakom nie trzeba tego przypominać.

W rozmowach z żołnierzami polskimi odczuwa się jedno marzenie: powrót do kraju.

PO ZAJĘCIU PRAGI

MOSKWA. — Korespondent agencji Tass opisuje entuzjastyczne przyjęcie oddziałów radzieckich, wkraczających do Pragi. Miasto tonęło we flagach i kwiatach. Ulicami udekorowanymi świątecznie przeciągały powoli wśród rozentuzjazmowanych tłumów długie kolumny czołgów radzieckich, okrytych kwiatami.

Na oddziały radzieckie, maszerujące ulicami, spadał deszcz kwiatów. Okrzykom na cześć Armii Czerwonej i Związku Radzieckiego nie było końca.

L. 0.5261

Przemówienie premiera W. Churchilla

Zwycięstwo—dziełem jedności i porozumienia

Podajemy pełen tekst przemówienia wygłoszonego przez premiera Churchilla w niedzielę 13 b. m.

„Dziś upływa pięć lat od chwili utworzenia naszego rządu. Oparł on się na wiernych i zdolnych współpracownikach. Cała ludność cywilna i wojsko walczące na fron tach poparło ten rząd.

Był czas, kiedy Niemcy opanowały całą Europę. Francja była pokonana i mogła się podnieść dopiero po długim czasie. Holandia i Belgia, które broniły się wszelkimi siłami, zostały ujarzmione. Norwegia została opanowana. Włochy Mussoliniego zadały nam cios w plecy w chwili, gdy sądziły, że zostaliśmy już pokonani. Narody brytyjskie i „brytyjskie imperium były osa motnione.

W lipcu, sierpniu i wrześniu 1940 r. 40 — 50 brytyjskich eskadr samolotowych walczyło z 7 — 8-krotną przewagą lotnictwa niemieckiego. Lecz lotnictwo królewskie nie było same. Popierała je flota brytyjska, która uniemożliwiała niemieckie plany inwazyjne tak długo, dopóki burze jesienne nie odsunęły tego niebezpieczeństwa.

Potem rozpoczęły się niemieckie naloty na Anglię. Hitler zapowiedział, że miasto nasze zmiecie z powierzchni ziemi. Naród nasz znosił wszystkie te cierpienia bez jednego słowa skargi i bez najmniejszego wahania. Niezliczona liczba Anglików wykazała wówczas, że Londyn potrafi bardzo wiele wytrzymać.

Na początku roku 1941 niebezpieczeństwo nie było jeszcze usunięte. Z lotnisk położonych na przestrzeni od Brestu do Norwegii samoloty niemieckie patrolowały na morzach i wyszukiwały nasze statki, które atakowały następnie łodzie podwodne. W tym czasie połowę całej aprowizacji angielskiej przywożono z krajów zamorskich.

Dziś niemieckie łodzie podwodne dobijają do naszych portów, aby w nich kapitulować

Poczucie ucisku, który każdej chwili mógł doprowadzić do uduszenia, ciążyło nad całym naszym życiem. Mieliśmy wówczas tylko jedną drogę morską między Ulsterem i Szkocją, albowiem południowa Irlandia na skutek polityki De Valery była dla nas zamknięta. Była to polityka prowadzona wbrew opinii dużej części narodu irlandzkiego, który pomny swej walecznej przeszłości, rwał się do boju. Moglibyśmy łatwo zastosować siłę wobec Irlandii. Nie uczyniliśmy tego jednak. Był to okres śmiertelnego niebezpieczeństwa, w którym okazaliśmy bezprzykładną w historii tolerancję w stosunku do Irlandii, pozwalając De Valerze bawić się do woli z niemcami i Japończykami.

Utrzymując najkonieczniejsze drogi morskie, mogliśmy oddychać, mogliśmy się wzmocnić i uderzyć. Czekało nas ciężkie za danie. Musieliśmy flotę francuską dostać w nasze ręce, albo ją zniszczyć. Gdyby ona bowiem wpadła w ręce niemieckie, to łącznie z flotą niemiecką i włoską, mogłaby się stać siłą dla nas niebezpieczną.

Niepewność dróg morskich zmuszała nas do przewożenia naszych wozów pancernych daleką drogą okrężną dokoła przylądku Dobrej Nadziei, ale mimo to mogliśmy w listopadzie 1940 tego roku obronić Egipt przed inwazją i odeprzeć armię włoską, zadając jej straty w wysokości ¼ miliona ludzi.

Prezydent Roosevelt i każdy myślący Amerykanin patrzył z troską na naszą sytuację na początku 1941 roku. Był on bowiem głęboko przekonany, że upadek imperium brytyjskiego stworzyłby bardzo wielkie niebezpieczeństwo dla wielkich bogactw i całej przyszłości Stanów Zjednoczonych.

W międzyczasie jednak doszliśmy do odpowiedniej formy bojowej. Nasze wojska, które powróciły z Dunkierki, oraz armia krajowa zostały wyposażone w nową broń. Od czerwca 1941 roku otrzymaliśmy ze Stanów Zjednoczonych milion karabinów i inną broń, a nasze kobiety i mężczyźni pracowali w fabrykach przemysłu wojennego z największym wysiłkiem. Przeszło milion pracujących, po ukończeniu całodziennej wyczerpującej pracy stawało do ćwiczeń wojskowych w ramach armii krajowej. Armia, aczkolwiek wyposażona w nie wiele więcej aniżeli karabiny, była jednak uzbrojona w zdecydowaną postawę: zwyciężyć albo zginąć.

W roku 1941, kiedyśmy jeszcze byli sami, musieliśmy ustąpić z Libanonu, ażeby udzielić pomocy Grecji. Grecja nigdy chyba nie zapomni tej pomocy, jakkolwiek nie była ona wielka i nie została uwieńczona sukcesem.

W Iraku stłumiliśmy powstanie przy pomocy wojsk generała de Gaulle'a i oczyściliśmy Syrię i Libanon od najemników rządu Vichy i niemieckich maciwodów.

W czerwcu 1941 roku zaszedł w historii wojny zwrot o decydującym znaczeniu.

Historia brytyjska wykazuje, że niejedno krotnie stawaliśmy sami do walki lub byliśmy inspiratorami koalicji przeciw dążeniom opanowania Europy przez pewne mocarstwa.

Tak walczyliśmy przeciw hiszpańskiej Armadzie, przeciwko Ludwikowi XIV i przeciwko Napoleonowi. Doświadczenia te wykazały, że jeżeli wytrwa się w walce, to nadchodzi zawsze chwila, w której nieprzyjaciel popełni jakiś fałszywy krok.

Decydująca data

Otóż 22-go czerwca 1941 roku, Hitler, który uważał się już za pana Europy, nawet za pana świata, rzucił swoje siły zbrojne przeciwko Rosji, bez wypowiedzenia wojny i bez jakiegokolwiek powodu. Zwrócił on się przeciwko marszałkowi Stalinowi i milionom narodu rosyjskiego. Z końcem 1941 roku Japonia podstępnie uderzyła na Stany Zjednoczone, dokonując napadu w Pearl Harbour, oraz na Anglię, atakując półwysep Malajski i Singapore. Po tych faktach Hitler i Mussolini wypowiedzieli wojnę Ameryce.

Minęły lata, które dziś wydają się nam dziesięcioleciami. Ale od chwili, kiedy Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny, nie wątpiłem nigdy i to w najmniejszej mierze w nasze ocalenie, jeżeli tylko będziemy speł niali nasze obowiązki.

W październiku 1942 roku rozpoczął się odwrót wroga spod El Alamein, potem nastąpiły lądowania wojsk amerykańskich i angielskich w Afryce, zajęcie Sycylii, południowych Włoch i Rzymu. Była to długa walka, która w końcu doprowadziła do zwycięstwa.

Po dwóch latach gruntownego przygotowania i zgromadzenia potrzebnej broni i sprzętu wojennego nastąpiło przed rokiem pierwsze lądowanie wojsk sprzymierzonych na wybrzeżu francuskim, okupowanym przez niemców. Miliony żołnierzy brytyjskich i amerykańskich, przewiezionych przez Atlantyk, rzucono do walki. Francja została uwolniona. Wystawiła ona następnie wspaniałą armię, która wespół z naszymi wojskami utorowała sobie drogę do Niemiec.

Uderzenie ze wschodu

wykazuje wspaniałą siłę militarną narodu rosyjskiego. Od początku wojny front rosyjski wiązał znacznie więcej wojsk niemieckich, aniżeli my byliśmy w stanie to uczynić. Teraz nastąpiło gwałtowne uderzenie, zmierzające do połączenia się z wojskami anglo-amerykańskimi w sercu Niemiec.

W ciągu trzech dni otrzymaliśmy dwie wiadomości: o końcu Mussoliniego i o końcu Hitlera, za którymi nie uronimy ani jednej łzy.

Udział Stanów Zjednoczonych

Podkreślaliśmy zawsze przeważający wpływ Stanów Zjednoczonych w uwolnieniu Francji i pokonaniu Niemiec. Wojska nasze stanowiły zaledwie 1/3 sił amerykańskich, jednakże wniosły one do bojów swój poważny udział, o czym świadczą nasze straty. Natomiast flota nasza poniosła znacznie większe ofiary na morzach europejskich i na Atlantyku, podczas gdy flota Stanów Zjednoczonych kierowała swe głów ne wysiłki przeciwko Japonii.

Nigdy w historii świata dwie siły wojskowe nie wykazały tak ścisłej łączności i współpracy, takiego ducha braterstwa broni, jakimi odznaczały się armie angielskie i amerykańskie.

Byłbym szczęśliwy, gdybym wam mógł dziś powiedzieć, że mamy wszystkie trudności poza sobą i że skończył się okres wszelkich prób. Tak jednakże nie jest. Tak, jak przed pięciu laty na początku mojego urzędowania ostrzegłem was, że czeka nas ciężki okres walk, tak i dziś przestrzegam was powtórnie: pozostało jeszcze wiele do zrobienia. Czekają nas jeszcze nowe zadania, nowe próby fizyczne i duchowe, które musimy wytrzymać, jeżeli nie mamy popaść z powrotem w bezcelowe błąkanie się i haniebną ucieczkę przed własną wielkością.

O wojnę z Japonią

Jeszcze czyha Japonia. Siły tego kraju upadają, ale jest to naród stumilionowy, a żołnierze jego nie znają poczucia strachu przed śmiercią. Nie da się dziś jeszcze przewidzieć, jak długo będziemy musieli walczyć aż do zupełnego pokonania Japonii. Nasz honor i wierność braterska zobowiązują nas do wsparcia Stanów Zjednoczonych w walce na Pacyfiku. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że Japonia stanowi stałe zagrożenie dla Australii, Nowej Zelandii i Kanady.

Na początku tego pięciolecia wskazałem wam trudną drogę. Stałbym się niegodnym waszego zaufania, gdybym dziś nie zawołał: „Idźmy naprzód, nieugięci i niepokonani, aż do chwili, gdy nasze wielkie zadania zostaną dokonane, aż do chwili, gdy cały świat będzie zabezpieczony i duchowo odnowiony".

Pisarze na posterunku

WARSZAWA (Polpress). — W odpowiedzi na wezwanie ob. Prezydenta KRN i ob. Premiera Rządu Tymczasowego R. P. do wznowienia stołecznej działalności posłów do KRN, zespół posłów-pisarzy w osobach Hel. Boguszewskiej, Jerzego Kornackiego, Leona Kruczkowskiego i Zofii Nałkowskiej na zebraniu, odbytym w Warszawie, wysunął szereg postulatów, związanych zarówno z zagadnieniem społecznej roli pisarza polskiego w dziele odrodzenia i odbudowy polskiej wspólnoty narodowej, jak i ze sprawą działalności pisarzy posłów do KRN. A właśnie grupa poselska, w chwili obecnej licząca kilkunastu posłów, winna wziąć czynny udział w organizujących się komisjach KRN, szczególnie w komisjach kultury, sztuki i propagandy. Pisarze posłowie, biorący udział w komisjach kultury i sztuki, winni kierować pracą nad stworzeniem nowego statutu Związku Zawodowego Literatów Polskich, który doceniając społeczne i dziejowe znaczenie pisarzy w życiu narodu i państwa, powinien zawierać normy prawne, dokładnie określające zawodowy charakter związku i chroniący go przed napływem takich członków, którzy pracę pisarską bądź zawiesili zupełnie, bądź spełniają ją przygodnie lub niepoważnie. Z tym ostatnim zagadnieniem wiąże się drugi postulat twórczego udziału pisarza polskiego w dziele odrodzenia społecznej i państwowej odbudowy Polski dzisiejszej. Takie wielkie zagadnienia kulturalne, społeczne i polityczne, jak przyjaźń polsko-radziecka, międzynarodowa współpraca kulturalna, upolecznienie życia i pracy w Polsce demokratycznej, reforma rolna, odbudowa Warszawy, powrót Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich do macierzy polskiej — wszystkie te zagadnienia wołają pisarza polskiego do współdziałania i to w tej mierze, która odpowiadałaby ich znaczeniu i ważności dziejowej. Aby umożliwić pisarzowi takie współdziałanie, pisarze posłowie do KRN w braku prac swoich w poszczególnych komisjach, winni wpływać na odpowiednie Ministerstwa, samorządy i instytucje społeczne, partyjne, gospodarcze i t. p., aby zatrudniały one pisarzy, zabezpieczając im środki utrzymania i spokój, niezbędny dla ich twórczej pracy. Sprawa ta wiąże się ściśle z trzecim zagadnieniem zasiłków i zapomóg, które zasadniczo obrażają godność zawodu pisarskiego i wpływają ujemnie na twórczość pisarza. Pisarz polski w Polsce demokratycznej chce zarabiać na swoje utrzymanie pracą twórczą, jak każdy inny pracownik. Dlatego też władze państwowe, pragnąc zabezpieczyć pisarzowi byt materialny, winny w pierwszym rzędzie zabezpieczyć warunki rozwoju jego pracy. Społeczna opieka państwowa winna czuwać nad pisarzem polskim tylko w takiej mierze, jak nad innymi pracownikami w Polsce. W tym celu wzywa się władze państwowe do zapewnienia udziału delegatom Zw. Zaw. Literatów Polskich we wszystkich trudnościach, związanych z planowaniem działalności wydawniczej, więc w pierwszym rzędzie w rozdziale papieru. Wzywa się również ogół pisarzy polskich, by na zebraniach poszczególnych oddziałów Związku omawiali te czołowe zagadnienia, poruszone powyżej oraz żeby owocem takich zebrań dyskusyjnych w formie wniosków dokładnie i wyraźnie określonych, przekazywali swoim kolegom posłom współpracującym w komisjach poselskich KRN.

—o—

KAPITULACJA DALSZYCH ŁODZI PODWODNYCH NIEMIECKICH

LONDYN. — 8 dalszych niemieckich łodzi podwodnych przybyło do brzegów północnej Irlandii, aby zgłosić kapitulację.

O zerwanie stosunków z Hiszpanią gen. Franco

NEW YORK, (Polpress). — Agencja United Press donosi z Caracasu, że ponad 400 wybitnych działaczy z Wenezueli, wśród których znajdują się przywódcy partyj politycznych i przedstawiciele sfer gospodarczych, zażądało aby konferencja zjednoczonych narodów w San-Francisco przedsięwzięła środki przeciwko rządowi gen. Franco. Postulat ten umotywowano tym, że nie można utrzymywać stosunków dyplomatycznych z krajem, który popierał państwa osi. Pokój międzynarodowy nie będzie osiągnięty tak długo, jak długo gen. Franco rządzi w Hiszpanii. Parlamenty w Costarica, na Kubie i w Wenezueli także domagają się zerwania stosunków z Hiszpanią, a żądanie to jest popierane w tych państwach przez wpływowe związki zawodowe. 22 organizacje hiszpańskich republik liczące ponad 75.000 członków ogłosiły manifest, w którym apelują do uczestników konferencji w San-Francisco, aby zerwali natychmiast stosunki dyplomatyczne z faszystowską Hiszpanią.

POWRÓT PANI CHURCHILL DO ANGLII

LONDYN (Polpress). — Dnia 12 maja powróciła do Anglii po dłuższej podróży po Związku Radzieckim żona brytyjskiego premiera p. Klementyna Churchill. Podróż do ZSRR odbyła p. Churchill na zaproszenie radzieckiego rządu i Czerwonego Krzyża. Na aerodromie londyńskim oczekiwał małżonkę premier Churchill.

MIN. SPR. ZAGR. JUGOSŁAWII NA KONFERENCJI PRASOWEJ

SAN FRANCISCO (Polpress). — Na konferencji prasowej dr. Szubaszicz, minister spraw zagr. Jugosławii, powiadomił o aktualnych problemach politycznych Jugosławii. Dr. Szubaszicz ocenił bardzo ostro działalność herszta oddziałów czetnikowskich Michajlowicza, który jawnie współpracował z niemcami. Oskarżony o zdradę stanu, stanie on przed sądem. Jugosławia domaga się przyłączenia całej Istrii, łącznie z Triestem oraz południowo-zachodniej części Austrii, w której żyją od wieków Słowianie. Na terenach tych żyje ponad 700.000 Słoweńców, Chorwatów i Serbów, którzy etnograficznie, geograficznie i politycznie należą do Jugosławii. Niemcy wymordowali w Jugosławii 150.000 mężczyzn, kobiet i dzieci spośród ludności cywilnej i puścili z dymem setki miejscowości.

TEKST USTAWY O RATYFIKACJI UKŁ. POLSKO-RADZIECKIEGO

MOSKWA, (Polpress). — Ustawa o ratyfikacji układu polsko-radzieckiego, wydana przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, ma następujące brzmienie: „Układ między Związkiem Socjalistycznych Republik Rad a Rzeczpospolitą Polską o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, podpisany w Moskwie 21 kwietnia 1945 r. ratyfikować". Podpisano: Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR N. Kalinin, Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. Gorkin.

WYMIANA DEPESZ

MOSKWA. — Z okazji historycznego zwycięstwa nad hitleryzmem nastąpiła wymiana szeregu depesz gratulacyjnych pomiędzy przedstawicielami państw zaprzyjaźnionych a Marszałkiem Stalinem.

Depesze wysłali: gen. de Gaulle, generalissimus wojsk chińskich Czang-Kai-Szek, regenci Bułgarii: prof. Wenelin Ganew, Chwetko Boboszewski i Teodor Pawłow oraz premier jugosłowiański marsz. Tito.

W odpowiedzi na depesze gratulacyjne Marsz. Stalin z wdzięcznością podkreślił wkład, wniesiony przez Francję, Chiny, Bułgarię i Jugosławię do wielkiego dzieła położenia fundamentów pod gmach trwałego pokoju na całym świecie.

Jeńcy polscy wracają

ŁÓDŹ (Polpress). — Przybył do Polski z Węgier pierwszy transport uchodźców polskich, liczący z górą 1.000 osób. Transport obejmował zarówno internowanych wojskowych wraz z rodzinami, jak i osoby cywilne z Budapesztu i prowincji, poza tym robotników Polaków, wywiezionych przez niemców na roboty w okolicę Wiednia i stamtąd zbiegłych na Węgry. Wreszcie grupę partyzantów polskich z Jugosławii.

Transport zorganizowany został przez Tymczasowy Komitet Polski w Budapeszcie (powstał on już po zajęciu Budapesztu przez wojska radzieckie) pod egidą i przy współudziale władz radzieckich. Przybyli w transporcie m. in.: generał Daniec, pułk. Nesmark — polski komendant transportu, członkowie rodziny wywiezionego z Budapesztu do Oświęcimia prof. Filipkiewicza, z Krakowa, rodzina znanego malarza prof. Józefa Mehoffera, członek Tymczasowego Komitetu Polskiego w Budapeszcie, znany literat Tad. Fangrat z Łodzi, karykaturzysta Joffe, artystka scen warszawskich Beata Artemska, artysta operowy Feliks Mateja, kilku lekarzy, prawników i t. d.

—o—

NOWY OBÓZ KONCENTRACYJNY

LONDYN. — W miarę obsadzania nowych terenów w Niemczech i Austrii świat cały ze wzrastającym przerażeniem dowiaduje się o coraz to nowych obozach koncentracyjnych, w których niemcy mordowali ludność krajów europejskich.

I tak w dniu wczorajszym wojska amerykańskie wykryły w miejscowości Ebensee w Austrii obóz koncentracyjny, w którym niemcy mordowali około 6000 ludzi dziennie.

Jeńcy zmuszani byli do strasznej pracy w kopalniach w rejonie Salzburga, a całe ich wyżywienie stanowił jeden talerz zupy kartoflanej dziennie.

Mała garstka jeńców, ocalonych przez oddziały amerykańskie znajduje się w stanie zupełnego wyczerpania.

PAŃSTWOWA POŻYCZKA W ZSRR

MOSKWA. — 4-ta Państwowa Pożyczka Radziecka, rozpisana w dniu 5 maja 1945 r. na sumę 25 miliardów rubli, została pokryta w ciągu 8-miu dni z nadwyżką 1.384.685 rubli. W związku z tym Rada Komisarzy Ludowych zamknęła subskrypcję.

OŚWIADCZENIE SZUBASZICZA

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z San Francisco, że przebywający tam jugosłowiański minister spraw zagranicznych Szubaszicz, stojący na czele delegacji jugosłowiańskiej na konferencji narodów zjednoczonych oświadczył, że z chwilą ujęcia Michajłowicza zostanie on natychmiast postawiony przed sądem i rozstrzelany. — Minister Szubaszicz podkreślił, że rząd jugosłowiański posiada już dokumenty, będące dostatecznymi dowodami rzeczowymi dla wydania na oskarżonego wyroku śmierci.

OBÓZ KONCENTRACYJNY W MAUTHAUSEN WOLNY

LONDYN. — Wojska amerykańskie uwolniły na terenie Austrii obóz koncentracyjny w Mauthausen, w którym przebywało 20 — 30 tysięcy internowanych.

Amerykanie wstrząśnięci byli zwiedzając sale tortur, komory gazowe, piece i krematoria, w których żywcem palono więźniów.

Obóz w Mauthausen znany był z tego, że więźniom wstrzykiwano benzynę wprost do serca lub w obieg krwi.

NOWY OBÓZ KONCENTRACYJNY OBOK SALZBURGA

LONDYN. (Polpress). — Na zachód od Salzburga 3 armia brytyjska odkryła nowy wielki obóz koncentracyjny. Wedle informacyj oficera brytyjskiego, obóz ten przewyższa pod każdym względem Dachau i Buchenwald. Więzieni tu byli obywatele wielu krajów europejskich.

JESZCZE JEDEN NIEMIECKI OBÓZ KONCENTRACYJNY

LONDYN. — Wojska amerykańskie uwolniły nowy obóz koncentracyjny, położony na wschód od Linzu, w którym znajdowało się około 40.000 internowanych.

Główna komisja do badania zbrodni niemieckich

WARSZAWA (Polpress). — W dniu 8 maja odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Prezydium Głównej Komisji do badania zbrodni niemieckich, powołanej do życia przez Prezydium KRN. Pierwszą pracą tej Komisji będzie wyjazd do Gdańska i zbadanie na miejscu odkrytej ostatnio fabryki mydła z trupów więźniów obozu koncentracyjnego. Następnie przewidziany jest wyjazd Głównej Komisji do Oświęcimia i Krakowa, gdzie odbędzie się pierwsze zebranie plenarne Komisji. W skład Prezydium Głównej Komisji wchodzą: jako przewodniczący — wicepremier Rządu Tymczasowego R. P. ob. Stanisław Janusz, pierwszy zastępca przewodniczącego — minister sprawiedliwości ob. Henryk Kwiatkowski, drugi zastępca — minister spraw zagranicznych ob. Wincenty Rzymowski, trzeci zastępca — ob. Zofia Nałkowska, sekretarz — dyr. Instytutu Pamięci Narodowej w Prezydium Rady Ministrów ob. Jerzy Kornacki. Pełna lista składu Głównej Komisji oraz dokładne adresy jej urzędników podane zostaną do wiadomości publicznej w najbliższych dniach.

BEZCENNE DZIEŁA SZTUKI ZRABOWANE PRZEZ NIEMCÓW ODNALEZIONE W AUSTRII

LONDYN. — Oddziały armii amerykańskiej odnalazły przypadkowo w sztolniach jednej z kopalń w rejonie Salzburga bezcenne dzieła sztuki, zrabowane przez niemców w okupowanych krajach Europy.

Obrazy spakowane były w skrzynie i zaadresowane do Hermana Goeringa.

Po otwarciu pak okazało się, że zawierają one dzieła najlepszych mistrzów, a mianowicie: Michała Anioła, Rembrandta, Rubensa, Leonarda da Vinci, Goyi, Tycjana, Raffaela, Breughela i Van Eycka.

Znaczna część tych dzieł skradziona została w Monte Cassino lub też pochodzi ze zbiorów barona Rotszylda.

Prócz tego znaleziono osobistą bibliotekę Hitlera.

Ogólna wartość odnalezionych skarbów sztuki oceniana jest prowizorycznie na około pół miliarda dolarów amerykańskich.

Rzeczą najciekawszą jest jednak fakt, że sztolnie w kopalniach były zaminowane i przygotowane do wysadzenia w powietrze. Tak więc barbarzyństwo hitlerowskie nie cofało się nawet przed bezmyślnym niszczeniem dzieł sztuki, których nie ma nowych.

DZIEŁA RAFAELA POD MONTE CASSINO

RZYM. — Oddziały alianckie we Włoszech wykryły w okolicy Monte Cassino bezcenne dzieła sztuki, wśród których znajdują się obrazy pędzla Rafaela, Boticellego i innych mistrzów pędzla, wartości 5-miliono dolarów. Dzieła te miały być zniszczone przez oddziały SS. Czy ten ostatni umożliwiony przez wkroczenie wojsk alianckich.

KRONIKA

Padł na posterunku

Ucichły już strzały na froncie. Centrala faszyzmu światowego hitlerowskie niemcy leżą pokonane: oddały się na łaskę i niełaskę zwycięzców. Lecz bestia faszystowska ma trudną śmierć.

Dogorywając w przedśmiertnych drgnieniach, jeszcze usiłuje kąsać. Nie mając odwagi działać otwarcie ucieka się do sposobów podstępnych. Skrytobójczo strzela do najlepszych i najtwardszych bojowników o lepsze jutro ludzi pracy. Ot tak na sposób gestapowski (pojętni uczniowie swych mistrzów) w tył czaszki tuż nad karkiem. W ten sposób wyrwali z naszych szeregów Borysa Denisow-Demianowa.

Myśleliście głupcy, że odbierając to życie zahamujecie naszą pracę, a może, że nastraszycie nas. O, to bardzoście się pomylili. Wylana krew dla sprawy wzmocniła nas. Pomyliliście się, krew bowiem jednego z najlepszych naszych towarzyszy zobowiązuje nas do wzmożenia naszej pracy. Zobowiązuje nas do pomszczenia tej śmierci. Krew rodzi mścicieli!

Czytajcie uważnie panowie z N.S.Z. i wszyscy ich towarzysze reakcjoniści. Za śmierć zapłacicie śmiercią. W swej głupocie (a może w rozpaczy), wy, współpracownicy gestapo, dzielni wychowankowie Himmlera myśleliście, że przedłużycie swój marny żywot. Tymczasem oświadczamy wam, że to przyśpieszyło wasz koniec. My już nie będziemy się liczyli z żadnym sentymentem, nie będziemy liczyć na waszą poprawę jak dotąd. Za dużo jadu w sobie macie, tak dużo, że trzeba was dla bezpieczeństwa izolować i usuwać ze społeczeństwa.

Nie łudźcie się, naród polski jest pobłażliwy — lecz nie pozwoli na uprawianie najohydniejszego bandytyzmu.

Kochany Towarzyszu Borysie, przyrzekamy, że tak drogiej ci sprawy będziemy pilnować. Będziemy stać twardo w szeregach na straży Demokratycznej Polski i strzec jej ideałów. Krew Twa przelana dla sprawy będzie cementem, spajającym wszystkich polskich demokratów.

—o—

Zjazd dziennikarzy woj. kieleckiego

W dniach 12 i 13 maja b. r. odbywał się w Częstochowie zjazd dziennikarzy województwa kieleckiego. Po zarejestrowaniu uczestników i zatwierdzeniu przez komisję weryfikacyjną odbyło się w dniu 13 b. m. plenarne posiedzenie członków oraz wybory władz. Przewodniczącym Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. woj. kieleckiego obrany został ob. red. Władysław Nowicki, I zastępca przewodniczącego ob. red. Jadwiga Barłogowa, II zast. przewodn. ob. red. Koprowski, sekretarzem ob. red. Kwaśniewski, skarbnikiem ks. dr Marchewka. W skład Komisji Rewizyjnej weszli ob. ob.: red. Garztecki, red. Folfasiński oraz red. Wójcik. Do Sądu Honorowego wybrano ob. ob.: W. Rousseau, red. Z. Fabisiaka i red. Lubeckiego.

Jako siedzibę Związku obrano miasto Częstochowę.

Zebrani dziennikarze na walnym zebraniu potępili jednogłośnie skrytobójczy mord dokonany przez czynniki reakcyjne na osobie członka Związku ob. red. Borysa Demianowa oraz wysłali depesze hołdownicze do Krajowej Rady Narodowej, Premiera ob. Osubki-Morawskiego oraz do Ministra Informacji i Propagandy.

Wysłano również depeszę do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. zawiadamiającą o ukonstytuowaniu się władz Związku koła kieleckiego.

Po obradach uczestnicy zaproszeni zostali przez Zarząd Miasta na przyjęcie na którym wygłoszono szereg przemówień. Przemawiali m. in. Prezydent Miasta ob. dr Wolański, red. W. Nowicki, ks. dr Marchewka, Prezes Miejskiej Rady Narodowej ob. Zajda, red. Z. Fabisiak i inni.

Znajdujący się w gronie zaproszonych gości artyści Teatru Miejskiego uświetnili przyjęcie swymi występami wokalnymi i tanecznymi.

Egzaminy dla eksternistów szkół powszechnych

Inspektorat Szkolny w Częstochowie zawiadamia, że egzaminy dla eksternistów z zakresu 7 klas szkoły powszechnej odbędą się przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w dniach 24, 25 i 26 maja 1945 r. Podania należy kierować do Inspektoratu Szkolnego w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego 7, I p., pokój Nr. 108 do dnia 22 maja b. r.

Do podania należy dołączyć 1) własnoręcznie napisany życiorys, 2) świadectwo urodzenia, 3) świadectwo moralności, 4) ewentualnie ostatnie świadectwo szkolne, 5) fotografię stwierdzającą tożsamość osoby.

Jeśli kandydat przekroczył 16 lat życia, winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od składania egzaminu z przedmiotów: rysunki, roboty ręczne, śpiew, ćwiczenia cielesne.

Na egzamin należy z sobą przynieść 3 arkusze papieru kancelaryjnego, w jedną linię, 2 arkusze papieru w kratkę, pióro, względnie ołówek. Opłata za egzamin wynosi 200 złotych.

Kandydaci zgłaszają się w dniu 24 maja b. r. o godz. 8-ej rano w biurze Inspektoratu Szkolnego.

Potrzeba wykładowców do szkoły rolniczej

Powiatowa szkoła rolnicza w Małusach Wielkich poszukuje 2-ch wykładowców z wykształceniem wyższym lub średnim rolniczym:

1) Z zakresu hodowli zwierząt.
2) Z zakresu sadownictwa, ogrodnictwa i warzywnictwa.

Potrzebny również kucharz, samotny.

Podania z odpisem świadectw składać należy do Powiatowej Rady Narodowej w Częstochowie, Sobieskiego 7.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 14 do 20 maja dyżurują w naszym mieście apteki:

P. Kozerskiego — II Aleja 26,
J. Rupprechta — Narutowicza 70.

Z życia kulturalnego

Repertuar kin

Kino „Wolność“ — Od 14.V film polski p. t. „Granica“ — Nałkowskiej. Dodatek kreskówka Disney'a „Symfonia podwórka“.

Początek: 13,30, 15,30, 17,30. W niedzielę o 11.30. Dla młodzieży niedozwolony.

Kino „Polonia“ — film polski „Granica“ — Nałkowskiej.

Początek: 14, 16, 18. W niedzielę o 12-ej.

Dla młodzieży niedozwolony.

Kino „Bałtyk“ — film produkcji sowieckiej „Kutuzow“.

Początek: 14, 16, 18. W niedzielę i święta o 12-ej.

Z Teatru Miejskiego

We wtorek, 15 maja i w środę 16 maja b. r. o godz. 18-ej dwa ostatnie przedstawienia wesołej „Rewii wiosennej“.

Reżyseria B. Orlińskiego. Balet T. Wysockiej. Orkiestra pod dyr. J. Sillicha.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej.

W czwartek 17 maja b. r. o godz. 17-ej premiera komedii muzycznej p. t. „Muzyka na ulicy“.

—o—

Kronika sportowa

Walne zgromadzenie K.K.S. „Błękitni“

W dniu 15 maja b. r. o godzinie 16-ej w lokalu przy ul. Warszawskiej Nr. 92 odbędzie się walne zgromadzenie członków K.K.S. „Błękitni“ na które zaprasza Zarząd wszystkich członków i sympatyków „Orląt“ i „Błękitnych“.

Victoria — Częstochówka 4:1 (3:1)

Rewiowe zawody zakończyły się pewnym zwycięstwem znajdującej się w doskonałej formie drużyny Victorii. Częstochówka pomimo ofiarnej i ambitnej gry nie mogła nawiązać równorzędnej walki. Pierwsza połowa była ciekawszą; upłynęła ona przy obustronnych żywych atakach; w drugiej połowie gracze nie utrzymali już tempa. Bramki strzelili dla Victorii Wójcikowski 2, Kurek H. 1 i Mularczyk 1, dla Częstochówki prawoskrzydłowy.

Sędzia b. dobry.

•

W Zielone Święta na stadionie przy Pułaskiego 2, zostaną rozegrane następujące mecze: 20 b. m. godz. 4.30 Repr. Śląska — Repr. Częstochowy 21 b. m. godz. 4.30 R.K.S. Baildon (Dąb) Śląsk — K.O.S. Victoria. W bramce Victorii wystąpi Henryk Ułański, ulubieniec publiczności, który na treningach wykazuje doskonałą formę przypominającą najlepszą grę w bramce na terenie okręgu zagłębiowskiego.

Skra — WKS Wieluń 4:3 (4:0)

Rozegrane w Wieluniu zawody dały nieznaczne zwycięstwo Skrze, która prowadząc 4:0 opadła po przerwie z sił i pozwoliła WKS'owi na opanowanie boiska.

Bramki strzelili Janik i Seifried po dwie.

Stradom — C.K.S. 7:0 (3:0)

C.K.S. poniósł znowu dotkliwą klęskę, tym razem od fabrycznej drużyny Stradom, w której wystąpił szereg graczy b. Brygady. Drużyna C.K.S-u, rekrutująca się z młodego narybku, b. słaba i niezgrana, acz znajdują się w niej gracze rokujący b. dobre nadzieje, jak Sąciński, Bąkowski, Nowak, Kuśmierczyk i Gospodarek. W Stradomiu brylował Lach, zdobywca pięciu bramek.

Sędziował dobrze p. Zbrojkiewicz. **St. G.**

*

Częstochowski Klub Sportowy organizuje sekcję tenisową i lekkoatletyczną; zapisy do pierwszej przyjmuje ob. mgr. Szymański, Aleja 23 Państw. Hurt Apteczna, do drugiej zaś ob. Chądzyński, ul. Waszyngtona 8.

Na marginesie »Święta Lasu«

Nasze piękne lasy, których zaczarowane królestwo opisał Żeromski na kartach swej „Puszczy Jodłowej“, ucierpiały od niemieckiego okupanta niemniej od ludzi tej ziemi. Las zresztą stał się w tych czasach synonimem cierpiętnictwa i bohaterstwa naszego narodu. Tu rozstrzeliwano z dala od oczu ludzkich ofiary niemieckiego terroru i tu podjadły partyzantów nękały bestialskiego wroga. Las krył tragedię jednych i ciche męczeństwo innych. Doły i kurhany rozrzucone po lasach, zagajnikach i puszczach znaczyły drogę bohaterstwa „leśnych batalionów“.

Podobnie, jak puszcza świętokrzyska przeszła do historii powstania styczniowego, tak teraz puszcza tucholska i Kampinos, lasy kabackie i białowieskie są nierozerwalnie złączone z ruchem powstańczym w czasie okupacji.

Ginęli ludzie, ginęły i drzewa.

Wystarczy przejechać się po kraju, aby stwierdzić, jak zubożał nasz krajobraz, jak w miejsce starych dębów i wysmukłych limb, ciągną się wzdłuż dróg i traktów wydmy piaszczyste, żółte plamy piachu rzucone na zieleń zakwitającej oziminy. Leżą porzucone kadłuby drzew, a nieraz świeża jeszcze żywica na kształt krwi sączy się z opuszczonych pniaków i korzeni.

Ścięto drzewa, ale nie wszystkie zdążono wywieźć. Barbarzyński wandalizm i tu pozostawił swe ślady. Rabunkowa gospodarka niemiecka tak przerzedziła nasz drzewostan, że zachodzi dziś poważna obawa zmian klimatycznych Lasy bowiem są nie tylko bogactwem narodowym, nie tylko ozdobą krajobrazu, ale przede wszystkiem ważnym elementem w kształtowaniu się klimatu, a co za tym idzie i cywilizacji. Słusznie powiedział pewien badacz dziejów starożytnych, że przyczyną upadku potężnej Kartaginy była nie przegrana wojna, punicka ale wycięcie lasów cedrowych, potrzebnych do budowy okrętów. Kraj ogołocony z drzew, wydany został na pastwę wichrów i burz piaszczystych, aż w końcu zmusił mieszkańców do opuszczenia ojczyzny.

Nasze piękne parki tatrzańskie poniszczyła artyleria, nasze gaje brzozowe, których widok tak wspaniale oddał w swych obrazach Piotr Krasnodębski, zniszczono, a drzewo przerobiono na oszalowanie rowów strzeleckich i bunkrów. Gdzie spojrzeć — tam nagie piaski, a zamiast muzyki drzew na wietrze — głucha cisza wymarłej przyrody.

Lasy podzieliły los tej ziemi, targanej ręką nienawistnego wroga, dla którego nic nie było święte oprócz własnych interesów, choćby kosztem zniszczenia całego świata. Dziś otrzymuje on z rąk naszych należną zapłatę.

I dlatego teraz, gdy cały kraj dźwigamy powoli z upadku i dawne rany zaczynają się już zabliźniać, pamiętajmy również o naszych lasach. Pamiętajmy, że każde drzewo, każdy krzaczek, to dziecko naszej ziemi, wymagające dziś od nas troskliwej opieki. Weźmy sobie to do serca ten nakaz chwili i pomóżmy naszym lasom odrodzić się w dawnej wspaniałości. Nie wycinajmy drzew na ogień ani na budowę domu, tam gdzie ich jest mało, a puszczy nie traktujmy jak własny folwark, ale jak skarbnicę narodowego bogactwa.

Las to nie śpichlerz, a trwały majątek, obliczony na pokolenia. Nauczmy nasze dzieci szanować szkółki i zagajniki, a na nowno, gdy czas odwali, znów będziemy mogli w cieniu rozłożystych drzew, przy szumie koron liściastych, snuć naszą wieczną pieśń o wielkiej i sprawiedliwej Polsce.

Kronika Kielecka

Pogrzeb nieznanej ofiary zamordowanej przez hitlerowców

Dnia 28.4.45 r. odbył się w Kielcach pogrzeb ofiary nierozpoznanej — ekshumowanej z piachów Stadionu Sport. w Kielcach, jako ostatniej ofiary z liczby 80-ciu, pomordowanych, rozstrzelanych i powieszonych, Polaków w dniu 17.XI.1943 r. i w roku 1944 z Kielc i okolicy.

W manifestacyjnym pogrzebie wzięły udział władze polskie, wojskowe i cywilne na czele z wicewojewodą H. Urbanowiczem, przedstawicielem duchowieństwa Diecezji Kieleckiej, Ordynariuszem Biskupem Cz. Kaczmarkiem, przedstawicielem Kieleckiej Komendantury Wojskowej Republiki Radzieckiej na czele i przy współudziale organizacji politycznych, społecznych, gospodarczych, cechów, szkół średnich i powszechnych i nieprzebranych mas społeczeństwa kieleckiego.

W przeddzień pogrzebu tj. dnia 27. 4. zwłoki nieznanej ofiary zbrodni hitlerowskiej w trumnie zarzuconej wieńcami, wystawiono w Ratuszu Kieleckim. W dniu 28.4. r. b. o godzinie 10 rano odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę zamordowanego, na cmentarzu nowym, celebrowane przez biskupa ordynariusza Cz. Kaczmarka. Po nabożeństwie podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Sobarkowski.

Poza tym przemawiali wicewojewoda kielecki ob. H. Urbanowicz, przedstawiciel Armii Polskiej oraz b. powstaniec śląski.

W uroczystości wzięło udział 20.000 mieszkańców Kielc. **Kaz. Orlos**

W drodze do Polski

Jadę z Kielc do Warszawy, pociągiem. Usiadłam przy oknie i patrzę na przewijających się ludzi z paczkami, walizkami, tobołami. W pewnej chwili otwierają się drzwi i wchodzi żołnierz.

Żołnierz polski...

Doznałam dziwnego uczucia, myśli pobiegły wstecz; tu na tym peronie, tak niedawno, klęczeli z rękami powiązanymi w tył, z twarzami do ściany nasi więźniowie, a nad nimi, dumni, wściekli, o zwierzęcych twarzach gestapowcy rozpędzali tłum.

Łzy ciekły, w sercu był ból, a usta wtedy milczały......

Patrzyłam na żołnierza, oczy miał jasne, tak jasne jak niebo w najcudowniejszy dzień, twarz jednak zmęczona, kąciki ust zdradzały cierpienie......

Zainteresował mnie, powstała we mnie chęć poznania się z żołnierzem; już chcę nawiązać rozmowę, szukam papierosa, by poprosić go o ogień, wtem znów otwierają się drzwi i wchodzi elegancki porucznik z walizeczką, Żołnierz jakby zelektryzowany zerwał się, obydwaj wojskowi stają naprzeciw siebie, wybiegają równocześnie z ust obydwóch słowa:

— Grześko!

— Henryku, ty żyjesz?

Wyciągają się ręce, oplatają się ramiona, pocałunek mocny łączy ich......

Patrzę, a im płyną łzy; milcząc wyciągnęli chustki.

Porucznik Grześko wzruszonym głosem mówi:

— Opłakałem cię, chciałem się przedrzeć, kiedy dali znać żeś ranny, ale nie pozwolili. Niemcy byli już, a później doszło, że wszystkich rannych dobili......

— Cudem ocalałem, dzięki kobiecie, ale co przeżyłem!.. et, szkoda gadać.

— Grześko; a ty coś robił? Gdzie ciebie zrzucono?

— Mnie zrzucono w grupie 90-ciu 5 maja 1944 r. w lasy Parczewskie, ale tyś podobno miał fatalny skok, złamałeś nogę, jak mi mówiła radzistka?

— Nie, tylko skręciłem, ale to głupstwo, mogło się skończyć rozsypką, dostałem się w korkociąg......

Usiedli obok siebie, i ja przysunęłam się bliżej, by żadnego słowa nie uronić z tej tak ciekawej rozmowy. To nie wywiad przy gotowany, to będzie coś innego, coś szczerego płynącego z głębi serca.

Spotkanie dwóch przyjaciół skoczków. Jasne oczy Henryka nakryły z lekka powieki, z ust płynęły słowa.

— Kiedy wsiadłem do samolotu czułem dreszcz niepokoju, myślę, ostatni skok...... Wreszcie dobiorę się do wnętrza łajdakom, Samolot szedł mi za pomału, nareszcie cel. Obmacałem się, spadochron, broń, kieszenie zapięte, wszystko gotowe. rozchyla się klapa, a mnie jakby coś cofa, zatrzymuje... Co u diabła, mam stracha? Siedem skoków odrobiłem, a tu się boję i na przekór uczuciu skaczę w przepaść. Przez chwilę było wszystko w porządku, już mam rozwinąć spadochron, wtem pech, strop wadzi mi za nogę, chcę przekręcić, odbić, czuję, że lecę w dół głową. Upadek, za chwilę do Bozi, a na to wszystko porywa mnie cholerny wir, zaczyna mną kręcić, wywijać, szarpać, o spadochronie w ogóle nie myślę; mam jeszcze przebłysk świadomości, stosuję ostatnim wysiłkiem woli skok szczupaka, szczęśliwy traf, bo w tym szalonym tańcu sznury wróciły do normy, spadochron jak czarodziej rozwinął mi się nad głową. Spoglądam w dół, lecę nad domami, przebłysk myśli. Nie skończyłeś w korkociągu to rozwalisz się o kamienicę......

Porywa mnie jednak podmuch wiatru naprzód i zniżam się nad jakąś łąką, a właściwie pastwiskiem z krzakami i tu spadam, noga dostaje mi się w wytłoczoną stopę końską czy inne licho, spadochron ciągnie jeszcze chwilę, czuję piekielny ból, w głowie szum...... Zemdlałem, a jak oprzytomniałem świecił mi w gębę księżyc i śmiał się bestia z mego „wesela". Wyciągnąłem na przekór mu manierkę, bo mi zęby szczękały, popiłem, pogwizdałem, nogę ściągnąłem i na rano doczołgałem się do lasu. Tu wyszukałem sobie odpowiednią norę, gdzie po paru dniach zmuszony głodem wylazłem upolować wronę lub zająca; szczęście posłużyło mi, bo strzałem zwabiłem swoich. Rozpoczęła się orka, teren był surowy, ale chętny. Ludzie garnęli się do pracy ochoczo, ćwiczyłem, uczyłem zdobywać broń, zaczęliśmy grasować, ktoś jednak zdradził, zaczęto ścigać skoczka Gienka. Nałożono nagrodę, musiałem zmienić teren. Przeszedłem w lasy koło Chrobrza, tam przebywał oddział Maślanki, Dziekana. Gutek urzędował, robiliśmy wspólne wypady. Niemcy ciskali się jak wściekłe psy, gonili, węszyli, a bali się krokiem wstąpić do lasu...

Ruszyły wojska Czerwonej Armii, więc i myśmy rozpoczęli akcję na szeroką skalę, kilka miejscowych posterunków poszło w puch, a tu dają znać, że Skalbmierz niemcy niszczą, wszystka ludność ustawiono pod maszynki...... Ja wtedy jako podporucznik udaję się tam z częścią oddziału, bronimy, ale jest nas za mało. Wreszcie wpada na pomysł Soja...

— Który Soja, ten z Pińczowa?

— Tak, obecny starosta, dzielny chłop, byliby niemcy wycięli nas w pień, ich było kilka tysięcy, a równocześnie była rozgrywka pod Nowym Korczynem, tam resztę oddziału wezwano. Soja udał się do patrolki sowieckiej, która była o 20 klm. i ta dała dwa czołgi. Niemcy pierzchli, ludność uratowana, ja leżę na polu w kartoflisku, noga zharatana w trzech miejscach... Ucichło. Wszyscy zostali oszołomieni zwycięstwem. Mnie jedynym towarzyszem był pepesz.. Palnę sobie w łeb...

Krew upływa, wieczór nadchodzi, zaległa cisza, czołgi dawno odjechały, usnąłem czy zemdlałem, nie pamiętam...

— A gdzież oni byli, u licha?

Zaczekaj, po kolei, takich jak ja, więcej rozrzuconych po polach leżało, tylko bolesny nasz jęk przerywał ciszę nocną.

Upojeni chłopcy nasi zwycięstwem, widokiem czołgów, nim spostrzegli brak mnie i innych, był ranek i odległość 30 km nas dzieliła. Niemcy wrócili, rozwścieczeni gonili jak wilki po wsiach, po polach, dochodził mnie huk pojedyńczych strzałów...

Jak później dowiedziałem się, było to dobijanie rannych. Obok mnie przewinęło się kilku niemców, zakrywały mnie badyle, zdawałem sobie sprawę, co mi grozi, ale byłem tak słaby, że sięgnąć ręką po pepesz nie mogłem.

Skwar południa dochodził, w ustach czułem piekło. Pragnąłem śmierci z ręki niemca, strzału jego... Ogarnęła mnie noc, byłem szczęśliwy, wreszcie nadchodzi koniec...

Gdzie moja matka?... Wspomniałem i znów szalone pragnienie życia powraca... Ratunku... jęknąłem... I podobno ten jęk zwabił opodal idącą kobietę i ta mnie uratowała... Wróciła do życia...

— Szczęśliwie się złożyło.

— Szczęśliwie i nieszczęśliwie...

— Jak to?

— Bo tu dopiero rozpoczęła się gehenna. Niemcy zagarnęli w posiadanie każdy dom, stodołę, chlew, drogę, polanę. Ludzie byli przerażeni, sierpniowy wypad patrolki sowieckiej ujawnił pracę konspiracyjną. Pieski niemieckie nie spały, zaczęły się donosy, gestapo szalało... Ten szczęśliwy był, kto zginął. Grześko kochany, co ludzie przeżyli męki, strachu; bali się własnego cienia, nie było dnia spokojnego: krew płynęła, jęki dochodziły, a tu dnia wyzwolenia nie widać.

Nadeszły listopadowe szarugi, strasznie długie, zimne noce, wtedy siedziało się gdzieś na strychu, czy kopcu imitującym kartofle, okrywał mnie licho drelich, na nogach gumowe podarte kalosiki. Rany licho podgojone odnowiły się, życie mi zbrzydło, został ze mnie szkielet, tylko gorąca miłość do ukochanej kobiety dodała mi sił do przetrzymania.

Ludzie jakby ochłonęli, przywykli, zaczęli znów działać, łączyć się, uruchomiono stację radiową pod ziemią. Soja to pionier ruchu społecznego, do niego wreszcie się przedostałem i zacząłem wydawać pismo. Sfabrykowano mi dowód na Bogdana Salomona, z którym ruszyłem w teren i lasy.

Udało mi się z chłopcami rozładować szyny, zdobyć 18-tu ruskich z bronią, zagwoździć kilkanaście maszyn niemcom i wpaść w ich ręce; wykaraskałem się po kilku dniach, tylko byłem wyczerpany fizycznie dlatego zapadłem na grypę.

Świat się zmienił, chwycił mróz, pola okryła białość, a jednak czuć tu było zapach wiosny od wschodu. Pamiętny dzień, uczucie najwyższego szczęścia odczułem z 12-go na 13-go stycznia, kiedy do uszu doleciało mnie granie „katiuszy", jakby przestało bić serce...

Wreszcie, wreszcie idą...

Ojczyzna wolna!...

Przelecieli jak wilki, więc i ja podążyłem do sztabu partyzanckiego do Lublina i tu mnie spotkała przykrość, nominację mi wstrzymano. Ot i koniec, a teraz ty bracie coś robił?

Cóż ja, myślałem, że przeżyłem piekło, ale przy tobie to mi sprzyjało szczęście; kiedy nas zrzucono pod Włodawą w lasy Parczewskie, przeszliśmy Wieprz w kierunku na zachód i 8 lipca, 17 kilometrów od Lublina w lesie Kozłowickim okrążyli nas niemcy. Było ich koło 20.000, a do tego użyli samolotów, które krążyły stale nad lasem, obrzucając nas szrapnelami... Było prawdziwe przedpiekle, nam nie wolno się było zdemaskować, na taką ilość. Kombinowali wycofanie i to się udało reszcie, bo ja wpadłem w zasadzkę, zostałem pojmany... Koniec nadszedł, myślę; przeszedłem pod konwojem i zdumiałem się, nas taka garstka, tyle narobiła w ich szeregach spustoszenia: leżały cielska jak wieprze porozwalane, jęcząc niemiłosiernie, krzycząc ratunku. Wściekłość wszystkim wyzierała z pysków, kiedy postawiono mnie przed generała, który nie mogąc nic wydusić ze mnie, zacharczał:

Chcesz Polskę?

Chcesz Wandę Wasilewską?

Odpowiedziałem ostro, lekceważąco, bo i tak śmierć, więc im prędzej ich sprowokuję, tym szybciej skończą ze mną; ale te bestie lubowały się w znęcaniu, zawlekli mnie do Lublina na zamek. Tu spuścili mi lekkie lanie gumowymi pałkami, później trzy dni spoczynek, a potem psy, potem naciąganie stawów, a gdy już zupełnie zamilkłem, skazali mnie na karę śmierci. Leżałem tak bez duszy koło pięciu dni, żebrząc Boga o śmierć, a tu najniespodziewaniej przychodzi właśnie ratunek od dozorcy Maleszy, w porozumieniu z Edmundem Kozłowskim, więźniem politycznym od 1939 roku. Przeprowadzają mnie z sekretnej celi do zbiorowej, a po zamieszaniu dostarczają mi mundur gestapowca i sami Ukraińcy otwierają mi bramę. Dostaję się za miasto, tu u chłopa na wsi zmieniam mundur i równocześnie dowiaduję się, że nasi spadochroniarze od powiatu krasnostawskiego odcięli drogę niemcom i wycofali się dalej na zachód: dotarłem o jakie 50 m do linii obronnej, gdzie znajdowały się działa niemieckie. Ponieważ teren był podmokły, ustawione były działa na pomoście z drzewa. Wlazłem pod ten pomost i przesiedziałem tam około trzech dni, bo ciągle szwaby kręciły się. Doskonale słyszałem, co gadali, zorientowałem się, gdzie są Sowieci, ale kiszki wściekle mi marsza zagrały, więc postanowiłem w nocy wyjść. Pogoda mi sprzyjała, bo na krok nie widziałeś nic i tak szczęśliwie dotarłem do Armii Sowieckiej, zdając raport, bo udało mi się uchwycić dużo cennych rozkazów. Zapytałem o kolegów, którzy pracowali już na wyzwolonych terenach, zgłosiłem się do pułkownika Korczyńskiego, który polecił mi pełnić funkcje komendanta milicji, a później przekazał mnie majorowi Orechwie, ten dał mi Jędrzejów."

Pociąg co chwila podskakiwał, stukał, w przedziale był tłok; spojrzałam na nich obu, ścisnęli sobie serdecznie ręce.

Bohaterowie... pomyślałam, wyciągnęłam notes, prosząc o nazwiska.

Por. Franciszek Grześko, urodzony w 1918 roku we wsi Daragonówka, powiat Tarnopol. Podporucznik Henryk Kwiatkowski, urodzony w 1909 roku, wieś Bądkowice, powiat Włocławek.

Oby takich synów Polska miała więcej.

Jadwiga Barłogowa.

Przeżytki okupacji

Było to za czasów okupacji.

Ukrywając się czas jakiś w małym miasteczku, prawie osadzie, na terenach byłego "Warthelandu", mieszkałem parę dni u znajomego. Prowadził on za pola pensję sklep, który mu — jako Polakowi — swego czasu wraz z towarem i kasą zabrano.

— Słuchaj — rzekł któregoś dnia mój znajomy — możebyś poszedł ze mną do takiego a takiego „Amtu", chcę załatwić sprawę powiększenia przydziałów na sklep. Zobaczysz, jak się to załatwia. Poszedłem. Urzędowanie było bardzo proste.

Najpierw — przed wyjściem — znajomy opchał sobie czymś dobrze kieszenie. Potem poszło, jak w pantominie. Ktoś kogoś wywołał, ktoś z kimś skrycie szeptał, ktoś zaklinał się, że „niestety", „pan rozumie", „ja najchętniej, ale..." Ktoś coś komuś podawał, z rączki do rączki, ktoś prędko schował coś do kieszeni — jednej, drugiej, oglądając się na boki. („Ależ, proszę pana, naprawdę, nie wiem, czy mi wypada..."). Ktoś komuś podał rękę z głośnym klaśnięciem i... Sprawa została załatwiona pomyślnie.

Długo potem prześladowała mnie ta scena. Zastanawiałem się nad tym, czy ci ludzie, przyzwyczajwszy się do takich warunków, potrafią się przestawić, gdy będzie wolne Państwo Polskie? Czy nie wejdzie im to w krew, nie stanie się nałogiem?

Dzisiaj otrzymuję na to pytanie odpowiedź. Odpowiedź, niestety, raczej przykrą, raczej — co do wielu — potwierdzającą moje (i pewno nie tylko moje) obawy. Już dzisiaj słyszy się po wielu urzędach te same szepty, widzi się to samo wywoływanie. Wszystko to może w dyskretniejszej formie, ot „niewinne" na pozór zaproszenie referenta na wódkę, ale zły początek już został zrobiony. Dalszy ciąg, to czystki, które władze musiały przeprowadzić w kilku już urzędach.

Tak, kochani, to trudno. Trzeba biale z czasów okupacji zmienić na czarne i odwrotnie. Można było się tłumaczyć, że dawniej uderzało się w system gospodarczy okupanta, że to był pośredni — choć nie z ideowych pobudek wykonany — sabotaż etc. etc. Dzisiaj kradzież jest znów po prostu kradzieżą, defraudacja — defraudacją, łapownictwo — łapownictwem, a sabotaż jednym z najbardziej karygodnych występków — wszystko zaś razem — to drzewka z ogrodu Kodeksu Karnego.

Ci, którzy robili to koniunkturalnie, muszą z przeszłością zerwać, ci zaś, którym to weszło w krew i nie potrafią się odzwyczaić, znajdą się nagle i niespodziewanie dla siebie poza nawiasem społeczeństwa.

Ludzie, którzy nie mają zrozumienia dla etycznej strony tego zagadnienia, materialiści, muszą sobie uświadomić, że biorąc łapówkę wprowadzają rozprzężenie we własny młody aparat państwowy, kradnąc — okradają samych siebie — słowem uderzają już nie w kieszeń okupanta, ale we własną kieszeń.

W. L. Brudziński.

Wiadomości z kraju

Wiec w Samborcu

(Ft.) W Samborcu, powiat Sandomierz, w sali urzędu gminnego odbył się wiec w obecności starosty sandomierskiego ob. Kaliny. Na wiecu tym mówcy w referatach swych na temat zwycięstwa Słowian nad germanizmem, podkreślali zbrodniczość hitlerowską oraz znaczenie i korzyści związane z zawarciem umowy polsko-radzieckiej.

Szkolnictwo Kuratorium Gdańskiego

Gdańsk. (Polpress). Dotychczas zorganizowano na terenie Kuratorium O. S Gdańskiego 8 państwowych gimnazjum i liceów ogólnokształcących: we Wrzeszczu, Gdyni, Sopotach, Oliwie, Kościerzynie, Tczewie, Wejherowie, Kartuzach oraz 2 prywatne: OO. Jezuitów w Orłowie i SS. Urszulanek w Gdyni.

W każdym z podanych miast organizuje się nadto państwowe gimnazjum koedukacyjne dla dorosłych.

Rozwija się tu również i szkolnictwo zawodowe średnie. Powstało państwowe gimnazjum kupieckie i liceum w Gdyni oraz gimnazjum mechaniczne w Tczewie, w stadium organizacji znajduje się gimnazjum kupieckie w Sopotach, gimnazjum mechaniczne w Gdyni i publiczna szkoła dokształcająca zawodowa w Tczewie.

Szkolnictwo powszechne rozpoczęło pracę, w niektórych powiatach (Wejherowo) już 20 marca. Czynne są m. in. inspektoraty w Gdańsku, Gdyni, Sopotach, Tczewie, Kościerzynie i Wejherowie. Lokale szkół przeważnie nie zniszczone, skupiają w swych murach około 550 tys. dziatwy. Napływ dzieci do szkół wszystkich typów stale wzrasta.

Ekshumacja ofiar terroru hitlerowskiego

Bydgoszcz. (Polpress). Staraniem Woj. Rady Narodowej Okręgu Pomorskiego rozpoczęto dzisiaj akcję ekshumacji zwłok ofiar bestialstwa niemieckiego w pierwszych dniach okupacji 1939 r. Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, lekarzy, fotoreporterów i prasy udała się do Tryszczyna, pod Bydgoszcz, gdzie znajdują się masowe groby polskie.

Wiec w Chrobrzanach

(Ft) W Chrobrzanach powiat Sandomierz, w sali miejskiego gimnazjum, odbył się w dniu 25.4 br. wiec manifestacyjny, na którym płomienną mowę wygłosił ob. Dobroch.

Wymiana ludności pomiędzy Litwą a Polską potrwa do 1 sierpnia

Warszawa. (Polpress). Pomiędzy Rządem Tymczasowym Rzeczypospolitej Polskiej, a Rządem Litewskiej Socjalistycznej Republiki Rad został podpisany protokuł o przedłużeniu do 1 sierpnia 1945 roku układu pomiędzy Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego, a Rządem Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, dotyczący ewakuacji ludności polskiej z terytorium Litwy, i ludności litewskiej z terytorium Polski.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE

Lód sztuczny w taflach ca 12 kg do nabycia w Rzeźni Miejskiej w Częstochowie, ul. Rzeźnicka Nr 2, tel: 24-68, 24-69.

Dyrektor
Rzeźni Miejskiej w Częstochowie.

OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomości, że zgodnie z zarządzeniem Prezydenta m. Częstochowy o zwalczaniu uboju, począwszy od 6.V.1945 r. odbywają się kontrole do walki z potajemnym ubojem. W wypadku stwierdzenia mięsa pochodzącego z potajemnego uboju, mięso będzie zajęte, a właściciel pociągnięty do odpowiedzialności.

Częstochowa, dnia 12 maja 1945 r.

Dyrektor
Rzeźni Miejskiej w Częstochowie.

OGŁOSZENIE

Wojewódzki Urząd Ziemski — Wydział Wodno Melioracyjny w Kielcach przy ul. Słowackiego 1, przeprowadza od dnia 10 maja 1945 r. rejestrację fachowców torfowych niezależnie od stopnia wykształcenia.

Przy rejestracji, która może się odbywać również drogą pocztową należy podawać:

1. Nazwisko i imię,
2. Datę urodzenia,
3. Stan cywilny,
4. Stosunek do wojskowości,
5. Wykształcenie,
6. Przebieg dotychczasowej pracy,
7. Adres,
8. Teren, na którym chciałby pracować.

Prezes
Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego
w Kielcach
(-) H. Pląskowski.

Odpow. za redakcję: Z. Fabisiak. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249 Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 13—15. — Redakcja rękopisów n[illegible]